

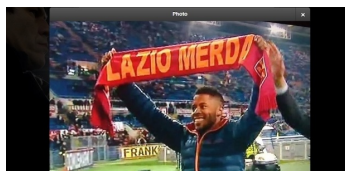
W ostatnich dniach pojawiło się sporo ciekawych informacji o byłych graczach Giallorossich. Dla jednych ostatnie informacje mogą być pozytywne, dla innych z pewnością nie.

Fernando Gago przeniósł się 18 czerwca do Velez Sarsfield, po tym jak rozwiązał swój kontrakt z Boca Juniors. Nie grał w piłkę przez sześć miesięcy z powodu kontuzji, po trzecim w karierze zerwaniu ścięgien Achillesa, do którego doszło w styczniu 2019 roku. Trener Velez, **Gabriel Heinze**, chciał go w klubie mimo jego fatalnej kondycji fizycznej, aby pomógł młodym piłkarzom w rozwoju dzięki swojej charyzmie. I tak latem dwójka Argentyńczyków, która grała razem przez sezon w Romie, połączyła się ponownie. *"Od 15 lat cierpię strasznie na ból Achillesów",* powiedział Gago dla Fox Sports Radio na początku września. *"Wszystko rozpoczęło się w meczu Liverpool-Real Madryt, poczułem się źle w tym miejscu i poprosiłem lekarza o infiltrację, abym mógł kontynuować grę. Dziś, po wielu latach, jestem świadomy, że mogę doznać kontuzji nawet chodząc czy wysiadając z samochodu".* Jednak po przybyciu do Velez sprawy potoczyły się inaczej niż wszyscy się spodziewali. Pomocnik, były kapitan Boca, wyleczył kolejny uraz Achillesa i na przestrzeni dziewięciu kolejek wywalczył miejsce w pierwszym składzie. Heinze skomentował w ten sposób jego odrodzenie, po kolejnym świetnym występie: *"Nie rozumiem już nic z futbolu. Jestem totalnie zaskoczony przez Gago. Jest przykładem. Niezależnie od przyjaźni, którą mamy, gratuluję mu i jestem bardzo szczęśliwy".*

Gra też nadal **Jeremy Menez**. Po opuszczeniu 8 lat temu Romy, Francuz nie znalazł nigdzie swojego rozmiaru, krążąc po wielu drużynach, aż tak, że niedawno grał jeszcze w Meksyku. Teraz znajduje się w ekipie Paris FC, w Ligue 2, ale nie znikają kontrowersje dotyczące jego występów w Club America. Jak donosi *TV Notas*, przyczyną jego słabej dyspozycji w Meksyku były ciągle imprezy z prostytutkami i narkotykami. Wiadomość podana przez media została udokumentowana wieloma filmami oraz zdjęciami, które nie powinny podobać się Menezowi.

Problemy ma z kolei **Marcos Cafu**. Były boczny obrońca Romy jest podejrzany przez brazylijską policję o rzekome relacje z PCC, znaną lokalną komórką terrorystyczną, która miała dokonać kilku wpłat na konto byłego gracza Romy związanych ze sprzedażą nieruchomości i terenów w stanie Sao Paulo. Ujawnił to kierujący grupą kryminalną, Decio Gustavo Luiz. Cafu od razu jednak zaprzeczył: *"Historia dotycząca sprzedaży nieruchomości, domów czy gruntów nie istnieje. Nic z tego nie jest prawdziwe, gdyż nie mam nawet ziemi w Alphaville".*

Tymczasem wczoraj piłkarską karierę zakończył **Michel Bastos**. Gracz spędził w Romie tylko pół sezonu i był jednym z wielu "meteorów" sprowadzonych do amerykańskiej Romy. Kibice zapamiętali go prawdopodobnie jedynie ze zdjęcia na Stadio Olimpico, gdy przed rozpoczęciem jednego z meczów zaprezentował się z wymownym szalikiem, nie znając znaczenia słów, które na nim się pojawiły.



Autor: abruzzo